

Islandia „wyszła na plus” po kryzysie finansowym

7 czerwca 2016

Islandzki Skarb Państwa nie tylko pokrył już wszystkie koszty związane z upadkiem banków w 2008 roku, ale nawet zyskał na jednym z największych kryzysów finansowych świata.

Jak wynika z raportu przygotowanego przez ekonomistów Ásgeira Jónssona i Hersira Sigurgeirssona z ministerstwa finansów, Islandia zyskała od 76 do 160 miliardów koron.

Upadek islandzkich banków w październiku 2008 roku był jednym z największych kryzysów finansowych w historii. W roku 2012, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oszacował, iż bezpośredni koszt kryzysu bankowego w latach 2008 – 2011, w tym straty poniesione przez bank centralny oraz gwarancje rządowe, urósł do 43% PKB. Państwo wyrównało jednak te straty dzięki podatkom nałożonym na nieruchomości upadłych banków. Ekonomiści obliczyli, że sam zysk wyniósł 2,6% PKB.

Ásgeir Jónsson i Hersir Sigurgeirsson zaznaczają, że wyniki dotyczą tylko bezpośrednich kosztów: koszty pośrednie poniesione przez rząd oraz całą islandzką gospodarkę były znacznie wyższe.

„Nie braliśmy pod uwagę utraty wpływów podatkowych ani zwiększenia wydatków rządu, związanych z recesją ekonomiczną spowodowaną krachem” – tłumaczą ekonomiści.

Oszacowanie kosztów pośrednich jest bardzo trudne, ponieważ wymaga postawienia hipotez odnośnie tego, co stałoby się, gdyby nie doszło do kryzysu. □W wywiadzie z Morgunblaðið Ásgeir Jónsson wyjaśnił, iż tak korzystny wynik zależał od trzech czynników: zdecydowanych działań legislacyjnych po upadku banków; faktu, iż koszty kryzysu ponieśli głównie zagraniczni posiadacze obligacji; kontroli przepływu kapitału

wprowadzonej jesienią 2008 roku.

Autorstwo: Iłona Dobosz

Źródło: IcelandNews.is